

Założenie łąki po lesie.

Pytanie: Proszę Szanowną Redakcję o poradę! Mam hektar ziemi, na której dawniej rósł las. Las ten został wycięty, drzewo, pnie z korzeniami usunięte czyli wykopane. Cały ten obszar na zimę był podorany na średnią głębokość. Na wiosnę chciałbym podsiać mieszankę traw, by zrobić na całym obszarze łąkę. Ziemia jest czarna piaszczysta. Jakich nawozów należy użyć i w jakiej ilości by trawa mogła tam rość?

F. D.

Odpowiedź: By dać odpowiednią odpowiedź, należy podać w swym pytaniu, czy ziemia ta jest mokra, czy też średnio-mokra, ponieważ jest to bardzo ważny punkt przy ustalaniu mieszanki traw. Z drugiej strony radzilibyśmy, po wypoczętą ziemię po lesie więcej wykorzystać. W roku bieżącym nie radzimy podaną powierzchnię przenieść z powrotem w stan spoczynku przez obsiew trawami, a przeciwnie, radzimy ją obsiać owsem, który wyda odpowiedni plon. Pod owies jak tylko ziemia rozmoknie, należy dać 10—15 centnarów merglu na 1 mórg, następnie 1 ctr. tomasówki, pół ctra azotniaku wapnia (Kalkstickstoff) i 2 ctry kainitu lub 1 ctr. 40 proc. soli potasowej (Kalisalz). W dwa do trzech tygodni po wysianiu merglu i zabronowaniu go, wysiać podane nawozy i znów zabronować. W dziesięć dni po wysianiu tychże można siać owies. Nawozy do siania mogą być zmieszane razem, jednak pod tym warunkiem, by ich natychmiast wysiać. Jako nasienie można użyć Ligowo-owies, owies petkuski żółty i Zwyczajca, oczywiście jeden z tych trzech wyżej podanych gatunków.

Po owsie zrobić natychmiast podorywkę zabronować, a gdy pokiełkują chwasty powtórnie bronować. Na wyczyszczonej z chwastów ziemi, jeżeli jest dużo gnoju stażennego, wywieźć jeszcze w jesieni i przyorać. Gdy niema zaś w jesieni gnoju, to ziemię tę należy przeorać z głębia bez gnoju, na wiosnę natomiast po obeschnięciu zaszlifować włoką, wozić gnój, roztrząsać, płytko przyorać i obwałować wałem pierścieniowem.

Na tak przygotowanym polu można z powodzeniem sadzić kartofle, siać lub flancować ćwikła (buraki) pastewna, marchew itp. Po sprzęcie okopowych można dopiero zasiać wiosną mieszankę traw dokładnie zestawioną do ziemi.

Przeło prosimy o powtórne zapytanie naszej Redakcji „Rolnika”, która postara się o zestawienie takich mieszankę i wskazanie miejsca nabycia tychże. R. K.

Karmienie krów mlecznych.

Pytanie: Proszę Szan. Redakcję „Rolnika” o informację. Ile trzeba dać karmy i jakiej krowie cielnej, by wydała dużą ilość i tłustego mleka? Czy do paszy można dodawać szlamkredy i w jakiej ilości? F. W.

Odpowiedź: By krowa dużo i dobrego mleka dawała, niekiedy jest całkiem niezależne od zadawanej paszy. Dawanie dużej ilości tłustego mleka zależy na rasowości krowy i na jej wewnętrznym ustroju, jak ona zadawaną jej paszę jest zdolną wyzyskać. Spotyka się krowy, które zadawaną im paszę doskonale wyzyskują na wydajność dużej ilości i tłustego mleka, inne na opas, inne znów ani na zwiększenie mleczności, ani na opas a tylko marnują zadawaną im paszę. Zadawane pasze krowom mlecznym musimy podzielić na trzy kategorie a mianowicie:

a) pasza objętościowa, tj. siano łąkowe, raskon (koniczyna), słoma siekana ze słomy lub mieszanki sian.

b) pasza soczysta, tj. buraki pastewne, buraki czerwe, marchew, kartofle, kiszonki wszelkiego rodzaju.

c) pasza treściwa, tj. ospka rżana, pszeniczna, mąka kokosowa, mąka z orzecha ziemnego, śrótką sojowa, makuch lniany, słonecznikowy, rzepakowy, słodziny (melasa), kielki jęczmienne z browarów itd.

Mając krowę, która jest dobrą mleczarką, dajemy jej paszy objętościowej do syta. Paszy soczystej 16 do 25 kg. dziennie. Natomiast w paszy treściwej zależniemy od jej wydajności mlecznej czyli opłacalności.

Po zjedzeniu paszy objętościowej i soczystej krowy, powinno trzymać paszę treściwąadaną do żłobu samą na sucho. Do tej paszy przygotowanej jako mieszanka z wyżej podanych wysoko procentowych pasz dodajemy do żłobu do każdego dania 1 łyżkę stołową soli bydlęcej i jedną łyżkę stołową fosforanu wapnia czyli wapna pastewnego. Uzależniając paszę treściwą od wydajności mlecznej, dajemy każdej krowie o wydajności pięciu litrów mleka 1 funt paszy treściwej i idziemy w górę aż do 8—10 i 12, to jest jeżeli się opłaca. Krowa, która przy dodatku paszy treściwej nie zwiększa wydajności mleka, nie powinna w gospodarstwie być trzymana, bo to jest luksus czyli daremny wydatek na utrzymanie tejże.

R. R.

Piwnica.

Pytanie: Mam zamiar stawiać piwnicę na jabłku, więc proszę o poradę, z czego lepiej, czy z cegły czy z pustaków. Głównie rozchodzi się o to, które więcej podlegają wilgoci. A. C.

Odpowiedź: Najlepsza piwnica będzie z cegiel silnie wypalonych, t. zw. „zendrówek” na zaprawie cementowej lub wapienno-cementowej. Stosowanie pustaków nie ma celu, bo są mniej wytrzymałe od zwykłej cegły, a nie tańsze. Chyba, że ma Pan na myśli pustaki betonowe. Te ustępują oczywiście ostro wypalanej cegle, jeśli chodzi o przewodzenie wilgoci, ale dadzą się także użyć, o ile grunt jest suchy. Nie zawiadzi obłożenie zewnętrzną powierzchnią murów (które jak sądzę, mają być potem przysypane ziemią) dobrą papą asfaltową.

Inż. Br.

Dom z muru pruskiego.

Pytanie: Czy opłaci się budować dom z pruskiego muru? Z. S.

Odpowiedź: Pruski mur, czyli t. zw. ścianka ryglowa składa się z szkieletu drewnianego, t. j. z podwaliny, słupów, oczepu, rygli i zastrzałów, którego puste pola wypełnione są cegłą. U nas mur ceglany musi być przynajmniej 45 cm. gruby, aby chronił należycie od zimna. Nie opłaci się zatem stosować tak grubej ryglówki z kosztownych, bo odpowiednio grubych belek, skoro można uzyskać ten sam wynik z samej cegły.

W niektórych okolicach nazywają także murem pruskim „ryglówkę” wypełnioną gliną, żużlem z wapnem lub itp. Takie budynki są oczywiście znacznie tańsze od murowanych, mimo małej grubości ścian (20 cm.) ciepłe i zdrowe, tylko oczywiście mniej trwałe.

W jednym z najbliższych numerów omawiać będziemy szczegółowo te konstrukcje.

Nakoniec zaznaczyć trzeba, że typowy mur pruski stosuje się do ścianek wewnętrznych (rzadko, bo się nie opłaca) oraz do ścian zewnętrznych takich pomieszczeń, w których nam na ciepłe nie zależy, zatem w składach stodołach a także w t. zw. „letnich pokojach”.

Inż. Br.

ROLNIK

Nr. 13.

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1928.

Dlaczego należy bajcować?

W różnych pismach fachowo-rolniczych ukazują się wzmianki o bajcowaniu nie tylko zbóż kłosowych, ale i roślin okopowych, na które większość rolników zapatruje się jeszcze bardzo niedowierzająco. Chcąc jednak osiągnąć najwyższy plon roślin gospodarskich musimy się raz na zawsze wyrzec nieufności do posięgu czasu i przystąpić z całą bezwzględnością do tego co jest dobre i co daje korzyści. W czasach dzisiejszych, gdzie rolnik-gospodarz nie ma ani fenięga do wyrzucenia na darmo, a dążyć powinien z całą świadomością rzeczy do podniesienia swych plonów, przez odpowiednią uprawę, nawożenie ziemi oraz dobór odpowiednich gatunków zbóż i roślin okopowych, musi pamiętać również o zabezpieczeniu tychże przeciw najrozmaitszym chorobom, na jakie rośliny są rokrocznie narażane. W dawnych czasach środków zapobiegawczych przeciw chorobom roślin nie znano, z czasem jednak zaczęto robić próby, używając przy bajcowaniu pszenicy przeciw śnieci jako środka zapobiegawczego wapna i kamienia siwego (Kupferstein). Jak pierwszy tak i drugi środek często zawodził w osiągnięciu celu, nie usuwając tych chorób, które niekiedy 70—80 proc. niszczyły zbiory naszych plonów, przezco narażony był rolnik na wielkie straty. Ludzie nauki zaczęli choroby te badać i szukać za środkami ochronnymi. Dziś mamy do wyboru dosyć poważną ilość tych środków, przyrządzonych chemicznie, które doskonale zabezpieczają nasze ziarno, przeciwko najrozmaitszym chorobom dzięki czemu i plon jest większy. Bajcowanie bywa dwojakiego rodzaju, słuche i mokre. Do bajcowania suchego firma „Rolnik” w Opolu sprowadziła dwa aparaty, które będą ustawione jeden na placu Wrocławskim drugi zaś na Augustynistr. 4. Każdy z gospodarzy, kupujący zboże w „Rolniku”, będzie miał sposobność natychmiastowego bajcowania go według przepisów, podanych na receptach bajcy, którą również otrzymać może w tymże „Rolniku”. Prócz „Rolnika” Opołskie-go także aparaty zakupiły firmy „Rolnik” w Strzelcu i Raciborzu do tego samego użytku. Suche łatwiej przewyższają w praktyce mokre bajcy z tego względu, że zabajcowane zboże suchą bajcą można natychmiast używać do siewu, gdy przy mokrem bajcowaniu musi być powtórnie wysuszone do tego stopnia, by kółka maszyny nie gniotły go. Pamiętajcie o tem, że bajcowanie ziarn siewnych jest niezbędnym środkiem zapobiegawczym przeciwko wszystkim chorobom roślin, powinniśmy starać się o to, by odpowiednio wykorzystać nadającą się sposobność i nie siać żadnego ziarna nie bajcując go. Gospodarz, który pracuje cały rok na to, by przy sprzęcie mógł mieć jaknajwiększą korzyść nie powinien zaniedbywać swych obowiązków, które mogą się zemścić w straszny sposób na jego zbiorze i całoroczna jego pracę obrócić w nicłość. Pamiętajcie o tem każdy gospodarz, kupując lub mając własne zboże siewne, powinien przyjeżdżać do naszych „Rolników” i tu bajcować swoje zboże, co dopomoże mu do osiągnięcia większych plonów, a temsamem zapłaci mu za jego pracę i wydatki na nawozy sztuczne. J. R.

O kuciu koni i podkowach.

Bardzo ważną rzeczą jest dobre podkucie konia, podkowa bowiem, zależnie od tego, czy jest dobra, czy zła, wpływa ogromnie na jakość pracy konia. Złe podkucie prawie zawsze wywołuje kulawiznę konia, podobnie jak niewygodny but u człowieka. Trudno wymagać, aby każdy właściciel i gospodarz umiał — podkuć swego konia i dopasować podkowy, co wymaga całego warsztatu kowalskiego, niemniej jednak powinien on znać się na dobrym podkuciu, aby spostrzeżone błędy poprawić, zwracając uwagę kowala, a dobrych kowali umiających dobrze podkuć konia, jest niestety niewiele.

Ponieważ natura nie dała koniowi podków, które są wynalazkiem człowieka, więc powinniśmy pamiętać, aby podkowy użyte były tylko z konieczności. Koń, pracujący na roli, wyłącznie chodzący po miękkiej ziemi, wcale podków nie potrzebuje. Inaczej jednak jest, gdy koń zmuszony jest chodzić po twardych gościńcach i brukach miejskich. Grunt taki jako nie naturalnie twarde powodowałby zbyt szybkie ścieranie się kopyt i tutaj konieczną jest sztuczna ochrona kopyta w postaci podkowy. Koń, który chodzi po gościńcach i bywa w miasteczkach, musi być okuty przynajmniej na przednie nogi. Prócz tego kucie konieczne jest w zimie i to na ostro.

Przy normalnym kopycie podkowa powinna być dokładnie dopasowana. Brzegi jej powinny ściśle zgađać się z brzegami kopyta, nie powinny one wystawać poza kopyto, ani też nie powinny chować się pod nim. Górna powierzchnia powinna przylegać ściśle do kopyta i być całkiem gładka. Grubość podkowy powinna być wszędzie jednakowa.

Podkowa powinna być u koni gorącej krwi dość lekka, aby się n'e odrywała. Tylne końce podkowy muszą być ściśle dopasowane do piętka nie dłuższe i nie krótsze. Strzałka między końcami podkowy powinna być zupełnie swobodna.

Ze względów praktycznych można dać podkowie z przodu niezbyt wysoki „gryf” i z tyłu parę oceli, które nie powinny być przy normalnym kopycie wyższe od „gryfu”, jak to się często widzi kopyto oparte na podkowie powinno zachowywać taką samą pozycję, jakby stało wprost na zemi. Ufnali powinno być możliwie najmniej, aby nie dziurawić niepotrzebnie ściany rogowej, o ile możliwości powinny one przytrzymywać podkowie ku przodowi. Po 3 ufnale z każdej strony kopyta zupełnie wystarczają. Oczywiście muszą one być dokładnie spiłowane i nie śmiać sterczeć poza ścianę rogową. Ponieważ okute kopyto zupełnie się nie ściera i nadmiernie wyrasta, przeto koniecznym jest przynajmniej co miesiąc konia przekuć i ścierać ściany kopyta tak, aby nałożenie ich na ziemi było znowu prawidłowe.

Bardzo ważną czynnością jest t. zw. dopasowanie podkowy. Ołóż u nas popelnia się zasadniczy błąd t. j. podkowy dopasowuje się na gorąco. Pomijając, że kopyto przez zetknięcie z gorącą podkową wysycha i staje się kruche, to dodać trzeba, że podkowa gorąco nigdy nie będzie dopasowaną należycie, bo każde ciało przez rozgrzewanie powiększa swoją objętość.